

Barbara Klasińska

"Społeczne role dziadków w procesie socjalizacji wnuków", Anna Przygoda, Toruń 2015 : [recenzja]

Studia z Teorii Wychowania 6/4 (13), 203-209

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Klasińska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Recenzja książki Anny Przygody, *Społeczne role
dziadków w procesie socjalizacji wnuków*,
Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015, ss. 251**

Wydaje się, że w badaniach nad współczesną rodziną niewystarczającą w stosunku do potrzeb uwagą objęte są przemiany ról pełnionych przez dziadków w procesie socjalizacji i wychowania wnuków. Role te dzisiaj w sposób dynamiczny ulegają takim zmianom, które jeszcze do niedawna wydawały się wręcz niemożliwe. Przekazywanie mądrości życiowej przez dziadków, proces uspołeczniania wnuków coraz rzadziej dokonuje się przez wspólne zamieszkiwanie, przebywanie, rozmowy, a szczególnie przez pouczające bajki, legendy, przysłowia i porzekadła, opowieści o czasach swe-go dzieciństwa i młodości oraz tego, co w owych czasach było dozwolone i słuszne oraz dobre, a co niewłaściwe, niepożądane i niegodne. Współcześni dziadkowie koncentrują większą uwagę na sobie, a coraz mniej pomagają w opiece i wychowaniu wnuków. Można nawet odnieść wrażenie, że w zbyt dużym stopniu skupiają się na kreowaniu własnej tożsamości zewnętrznej (tożsamości ciała). Z upodobaniem poświęcają się swoim pasjom, których do tej pory z różnych powodów nie byli w stanie realizować, uczestniczą w rozmaitych kursach, klubach, zajęciach uniwersytetu trzeciego wieku, działają w organizacjach charytatywnych i społecznych, podróżują po świecie (często korzystając z ofert *last minute* lub ofert specjalnie kierowanych do seniorów). Są również tacy, którzy nadal pracują i mimo wieku oraz związanych z nim rozmaitych ograniczeń nie przerywają aktywności zawodowej. Kontakt dziadków z wnukami coraz częściej staje się sporadyczny, bywa tak, że przybiera postać wyłącznie wspólnych zakupów w galeriach handlowych, lub aerobiku na basenie, czy też ćwiczeń na siłowni (gdzie wspólnie z wnukami dziadkowie rzeźbią mięśnie, a babcie modelują „BPU”), a nieco łatwiejszą

i częstszą formą wydają się rozmowy poprzez komunikatory internetowe i portale społecznościowe.

Okazuje się jednak, że mimo wielu możliwości rozwoju, jakie proponuje współczesny z informatyzowany świat oraz społeczeństwo konsumpcyjne, zarówno dziadkowie, jak i wnuki, w obliczu nowej, ale trudnej i nieustannie zmieniającej się rzeczywistości, często czują się zdezorientowani, niezrozumiani i zagubieni, a jeden i drugi okres (starości i młodości) jawi się jako czas kryzysów, konstruowania lub odnajdywania na nowo koncepcji samego siebie. Młode pokolenie usilnie podejmuje coraz to nowsze próby własnej identyfikacji, natomiast starsze, zgodnie z klasyfikacją E. Eriksona znajdujące się w fazie między produktywnością a stagnacją, stara się koncentrować swoją troskę na czymś lub na kimś, kto ich potrzebuje.

Wymienione zjawiska przekładają się na proces wychowania młodego pokolenia, który dzisiaj jest szczególnie zagrożony. Na dzieci i młodzież czyha wiele niebezpieczeństw oraz nowych patologii społecznych. Dzieciństwo często staje się zawłaszczone, a czasami nawet zniewolone głównie przez tzw. „nowe nowe media” (tablety, smartfony, internet), a także choroby, czy w mniejszym stopniu wypadki w domu, na drodze, lub na placu zabaw, ponieważ rodzice przesadnie pochłonięci pracą i utrzymaniem domu pozostawiają dzieci często bez opieki, a ich wychowanie dziełu przypadku. Mimo (współ) działania wielu instytucji wychowawczych, specjalizujących się w opiece nad małym dzieckiem, dzieckiem opuszczonym, dzieckiem przestępczym, czy w pracy kulturalno-oświatowej, lub w pomocy w szkole i w środowisku lokalnym, wychowanie nie zawsze przebiega w sposób typowy, zamierzony i świadomy, a jego skutki coraz częściej bywają niezadowolające, o czym codziennie alarmują środki masowego przekazu. Ponadto obserwacje życia codziennego dostarczają mnóstwa przykładów złych i nieodpowiednich zachowań dzieci i młodzieży (choćby w ostatniej porze używania przez nastolatków tzw. nowych dopalaczy, powodujących poważne konsekwencje, nie raz prowadzące do śmierci).

Istnieje zatem ogromna potrzeba opracowania systemowego projektu (tak w sensie teoretycznym, jak i – następnie albo wzajemnie zwrotnie – praktycznym) zwiększania współpracy międzypokoleniowej. Dziadkowie nadal nie tylko mogą, ale i wciąż powinni pełnić w procesie wprowadzania dzieci w świat jak największą rolę. O tym traktuje recenzowana książka Anny Przygody pt. *Społeczne role dziadków w procesie socjalizacji wnuków*. Autorka omawia w niej i podkreśla tradycyjne role dziadków w wychowaniu wnuków, jak również wskazuje pojawiające się symptomy ich przemian. Jedną z przewodnich tez tego opracowania zawiera się w następujących słowach:

„Ludzie starsi – obecni dziadkowie – odpowiedzialni są za wychowanie młodego pokolenia. Oni to kiedyś jako rodzice wskazywali kierunek działania swoim dzieciom, wszczepiając im taką, czy inną hierarchię wartości, pragnienia, cele i sposoby ich osiągnięcia. Dziś, zarówno przebywając w małym kręgu, w rodzinie, jak i zajmując publiczne stanowiska i urzędy czy też zajmując się twórczością, starsi ludzie mają możliwość, a nawet obowiązek nadal wpływać na młodych ludzi, dostrzegać zło, wskazywać je, ostrzegać przed nim. Powinni udzielać dobrych rad, tłumaczyć, pouczać, zachęcać do czynienia dobrego” (s. 40) – i tak w istocie się dzieje, jednak w różnym stopniu i zakresie, dlatego konieczna jest rekonstrukcja i wzmacnianie świadomości dziadków w tym zakresie.

Książka składa się z sześciu rozdziałów, które poprzedza *Wstęp*, a zamyka *Zakończenie* i *Bibliografia*, *Spis tabel i rysunków* oraz *Aneks*. Rozdział pierwszy i drugi mają charakter teoretyczny, trzeci to rozdział metodologiczny, a kolejne – czwarty, piąty i szósty są omówieniem wyników przeprowadzonych badań. Każdy rozdział rozpoczyna się *Wprowadzeniem*, a kończy *Podsumowaniem*, dzięki czemu lektura książki jest nie tylko znacznie ułatwiona, np. w przypadku studentów pedagogiki, ale i sprzyja klarowności wywodów, a ponadto jeszcze własnym analizom i syntezom oraz uogólnieniom i wnioskom w zakresie podjętej problematyki.

I tak w rozdziale pierwszym Autorka dokonuje pogłębionego teoretycznie opisu starości jako interesującego (ze względu na współczesne uwarunkowania), ale jednak niełatwego etapu życia człowieka. Przedstawia wybrane koncepcje starzenia się, potrzeby seniorów, rodzaje podejmowanych przez nich aktywności i pełnione role. Pisze, że tak, jak wiele jest definicji starości, tak wiele towarzyszy im pozytywnych i negatywnych konotacji i takich też do niej podejść, i mimo tego, że tą fazą życia człowieka zajmują się i nauki pedagogiczne, i psychologiczne, i socjologiczne, i filozoficzne, a nawet teksty biblijne, to nadal brakuje jednoznacznej definicji tego stadium (s. 19). Wspomina o mitach i stereotypach na temat starości, według których często jedyną rolą, przez którą określa się osoby starsze, zwłaszcza kobiety, jest rola osób dbających o podtrzymywanie więzi rodzinnych i poświęcających swój czas tylko na pomoc rodzinie.

W rozdziale drugim opisuje proces rodzinnej socjalizacji. Wychodzi od objaśnienia pojęcia socjalizacji, następnie charakteryzuje wybrane teorie socjalizacji (poznawczą, strukturalno-funkcjonalną, psychologiczną, komunikacyjną), kolejno przedstawia rodzinę jako środowisko socjalizacyjne (wartości i normy życia rodzinnego, atmosferę życia rodzinnego, mechanizmy rodzinnej socjalizacji) i dopiero na koniec, ale w sposób rozległy akcentuje kwestię roli dziadków w procesie socjalizacji wnuków, wspólnych kontaktów

wnuków i seniorów, istoty wzajemnych interakcji, sposobów komunikowania się, a także międzygeneracyjnego przekazu kultury i tradycji rodzinnych. Analizy i interpretacje literatury przedmiotu dokonane w tej części pracy dowodzą słuszności, aktualności oraz społecznego i pedagogicznego znaczenia rozważanego w niej tytułowego problemu. Wskazują na potrzebę mądrego i odpowiedzialnego dostosowania i wspierania funkcji oraz obowiązków dziadków względem wnuków w świecie płynnej nowoczesności. Do tej pory znaczenie dziadków w procesie socjalizacji wnuków było ogromne i powinno takie pozostać, bowiem dziadkowie są dla wnuków nieodłączną częścią rodziny, a w niej żywymi wzorami, modelami pełnienia ról społecznych, mentorami, nauczycielami, wychowawcami oraz kronikarzami historii rodziny. Można ich nawet nazwać „czarodziejami”, ponieważ często podejmują rolę negocjatorów, są nośnikami poglądów i opinii, źródłem najcenniejszych informacji, wartości, wzorów postaw i nastawień, z którymi wnukowie początkowo godzić się nie chcą, ale które z upływem czasu mogą uznać za własne i postępować zgodnie z nimi. Młode pokolenie reprezentuje siłę, zdrowie, urodę, inicjatywę, a gwałtowne zmiany hormonalne potęgują jej popędy i pożądania, które jednak przy braku rozwagi, mądrości i doświadczenia mogą prowadzić do zachowań nieprzemysłanych, a nawet katastrofalnych. Starość natomiast mimo fizycznego osłabienia i różnorodnych niedomagań stanowi bezcenną skarbnicę życiowego doświadczenia, uwagi, rozważności, a przy tym większy szacunek dla religii i moralnego prawa. Tymi oto wartościami dziadkowie powinni służyć młodemu pokoleniu, które odwzajemniać się powinno życzliwą pomocą i opieką. Chodzi też zatem o współpracę właśnie, wzajemną pomoc i szacunek, a nie konflikt, niechęć i odrazę, a w konsekwencji – izolację.

W kolejnym, trzecim rozdziale, jak już zostało to tutaj wcześniej zapowiedziane, Autorka opisuje metodologię badań własnych skomponowaną wedle procedur funkcjonujących w badaniach na gruncie pedagogiki społecznej. Przedstawia uporządkowaną wertykalnie i horyzontalnie koncepcję badań własnych, obejmującą cele i przedmiot badań, problemy oraz zmienne, metody, techniki i narzędzia badawcze oraz organizację i przebieg badań, a także charakterystykę badanej grupy. Metodą zastosowaną w badaniach nad społecznymi rolami dziadków w procesie socjalizacji wnuków uczyniła sondaż diagnostyczny, a w nim komplementarnie uzupełniające się techniki wywiadu z dziadkiem/babcią oraz wnukiem/wnuczką, analizy dokumentów osobistych w postaci listów dziadków do wnuków i wnuków do dziadków, obserwacji, ponadto posłużyła się techniką socjometryczną „zgadnij kto”, skalą wartości Milтона Rokeacha (w opracowaniu P. Brzozowskiego) oraz

technikami statystycznymi. Dzięki temu zgromadziła obszerny i bardzo interesujący materiał badawczy.

Natomiast w ostatniej, empirycznej części pracy wpierv (w rozdziale czwartym) zawarła analizę związków preferencji aksjologicznych wnuków z systemem wartości ich dziadków oraz okoliczności podejmowania owych preferencji w postaci wspólnych działań obu tych grup pokoleniowych. Kolejno (w rozdziale piątym) omawia transmisję wybranych elementów tradycji religijnej i świeckiej przekazywanej wnukom przez dziadków na drodze oddziaływań międzypokoleniowych. I na koniec (czyli w rozdziale szóstym) przedstawia sposoby wywierania wpływów przez seniorów na wnuków w postaci systemu wzmocnień oraz tworzeniu sytuacji wychowawczych sprzyjających transmisji wybranych elementów kultury.

W świetle przeprowadzonych badań Autorka dochodzi do następujących wniosków, zastanawiających w kontekście przeprowadzonych studiów literaturowych. Po pierwsze, badani dziadkowie (ostatecznie w liczbie 153 osób, w większości obejmującej kobiety), nie wykazali znamion nowoczesności (jednakże badania prowadzone były od lutego 2009 roku do listopada roku następnego) – przesadnej dbałości o wygląd zewnętrzny, chęci zażywania przyjemności, zwiedzania świata, posiadania nowoczesnego sprzętu elektronicznego czy korzystania z licznych ofert salonów odnowy biologicznej. Wprost przeciwnie – wykazali ogromne umiłowanie tradycyjnego ładu i porządku, co można wytłumaczyć przeważającym wiejskim środowiskiem zamieszkania oraz niskim wykształceniem badanych seniorów. Dziadkowie ci przekazywali jednak młodym „mieszankę” wartości i norm tradycyjnych oraz liberalnych (nowoczesnych), ale z ogromną przewagą tych pierwszych.

Po drugie, w obu badanych grupach – dziadków i wnuków (występujących również w liczbie 153 osób w wieku 14-17 lat) nie zostały zauważone istotne statystycznie różnice między preferowanymi systemami wartości. Pojawiły się one natomiast w kwestii opinii dotyczących kultuwowania konkretnych świąt religijnych – dziadkowie obchodzili znacznie więcej świąt niż wnukowie. W kwestii zaś obchodów świąt świeckich zaobserwowana była znaczna zbieżność opinii dziadków i wnuków.

I po trzecie, dominującymi rodzajami kontaktów wśród badanych dziadków i wnuków okazały się częste, serdeczne kontakty mające miejsce we wspólnych domach, jeśli dziadkowie zamieszkiwali je razem z wnukami, a w przypadku oddzielnego miejsca zamieszkania kontakty te były rzadsze, nie rzadziej jednak niż kilka razy w miesiącu, a ich atmosfera określana była przez badanych jako przyjazna. Dominującym sposobem pozytywnego wzmacniania właściwych zachowań wnuków była aprobata wyrażana

w sposób werbalny i niewerbalny. Ponadto przeprowadzone badania wykazały używanie przez dziadków także wzmocnień negatywnych w postaci słownej dezaprobaty (upomnień, nagan) wobec niewłaściwych zachowań wnuków oraz przydzielania dodatkowych zadań.

Zaprezentowane wyniki badań diagnostycznych dowiodły zatem drobnych tylko symptomów nowoczesności w rolach dziadków względem wnuków. Dlatego też pomimo użycia wielu przenikających się i pracochłonnych technik badawczych warto byłoby te badania przygotowane i przeprowadzone kilka lat temu powtórzyć, dokonując odpowiednich korekt w doborze i liczebności próby, czego świadomość Autorka wykazuje. Ponadto aktualność i zasadność tematu podjętego w recenzowanej pracy stanowi cenne źródło inspiracji do dalszych poszukiwań badawczych nie tylko dla pojedynczych osób i instytucji, ale nawet dla interdyscyplinarnych grup badawczych i współpracy wielu instytucji.

Całość analiz dokonanych w recenzowanej publikacji ma charakter rzetelnej diagnozy. Na wyróżnienie zasługuje język i styl wypowiedzi – wnikliwie dopracowany, jasny, logiczny i hierarchiczny. Autorka formułuje trafne spostrzeżenia i uwagi oraz wnioski z przeprowadzonych studiów literaturowych. Klarownie, a przy tym interesująco opisuje procedurę badań własnych. Starannie prezentuje, analizuje i interpretuje wyniki własnych badań empirycznych. Ponadto na pochwałę zasługuje interdyscyplinarna *Bibliografia*. Głównie są to celowo dobrane oraz aktualne pozycje książkowe zasłużonych i cenionych w Polsce pedagogów, przy czym obejmuje ona nie tylko publikacje z zakresu pedagogiki i jej subdyscyplin (pedagogiki ogólnej, teorii wychowania, pedagogiki społecznej, pedagogiki rodziny), lecz także z socjologii, psychologii oraz bieżące artykuły pochodzące w dużej mierze z czasopism zagranicznych, jak również netografię.

Recenzowana publikacja ze względu na wymienione tu walory może stanowić nie tylko *pia desideria* Autorki, powinna dobrze wkomponować się w stan wiedzy o społecznych rolach podejmowanych przez dziadków w socjalizacji ich wnuków, przy pełnej (a może jeszcze niepełnej?) świadomości nadzwyczajnej złożoności podjętej problematyki oraz pomimo konieczności dalszych, długotrwałych, pogłębionych studiów i badań, co w dużym stopniu zależy także od jej przyszłych czytelników. Lekturę książki śmiało można rekomendować i zalecać szerokiemu gronu odbiorców, tak teoretykom, jak i praktykom wychowania, pedagogom, wychowawcom, nauczycielom, studentom pedagogiki, a także osobom sposobiącym się do awansu naukowego, np. na stopień doktora, bowiem mogą oni nie tylko wzbogacić wiedzę, np. o stanie literatury przedmiotu w omawianym problemie, ale oprócz tego

wejrzeć w zaprezentowany w opiniowanej pracy solidny warsztat pracy naukowo-badawczej.

Nawet dziadkom, uczestnikom uniwersytetów trzeciego wieku, można by zaproponować zapoznanie się z treściami książki. Treści te bowiem mają wielki – jawny i ukryty potencjał, mogłyby stać się odpowiednią inspiracją do zrozumienia sensu i podjęcia głębokiej, wertykalno-horyzontalnej współpracy międzypokoleniowej, przyczynić się do wyjścia i w tym zakresie z tzw. pułapki postmodernizmu. Ich zinternalizowanie prawdopodobnie pozwoliłoby we właściwy sposób ugruntować oraz nakierować na właściwe tory socjalizację wnuków ery ponowoczesności i to niezależnie od tego, czy posiada się własne, lub przysposobione wnuki, czy się ich nie ma. Dzieci bowiem nadal bardzo potrzebują dziadków, a w sytuacji, kiedy coraz mniej wnuków ma coraz więcej dziadków z powodu niżu demograficznego oraz przemian społeczno-obyczajowych (rozwodów, zawierania powtórnych małżeństw i rekonstrukcji rodzin) oraz społeczeństwa ustawicznie uczącego się, okazja ku temu wydaje się doskonała.